

**Sygn. akt II Ca 1369/16**

## POSTANOWIENIE

Dnia 13 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: **SSO Mariusz Broda (spr.)**

Sędziowie: **SSO Teresa Strojnowska**

**SSR del. Małgorzata Wojciechowska**

Protokolant: starszy protokolant sądowy Agnieszka Baran

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 stycznia 2017 r. w K.

sprawy z wniosku W. L.

z udziałem R. C. (1), G. W., M. C. (1), M. C. (2), D. C. (1), H. C., M. W., R. W. (1) i R. W. (2)

o dział spadku po M. C. (3) i W. C. (1)

na skutek apelacji uczestnika R. C. (1) od postanowienia Sądu Rejonowego

w S. z dnia 2 sierpnia 2016 r., sygn. akt I Ns 156/15

**postanawia: uchylić zaskarżone postanowienie w całości i sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Staszowie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.**

**Sygn. akt II Ca 1369/16**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 2.08.2016r. Sąd Rejonowy w Staszowie:

- ustalił, że w skład (...) po M. C. (3) i W. C. (2) wchodzi „gospodarstwa rolne położone w miejscowości S., jednostka ewidencyjna O., Powiat S., Województwo (...), składające się z działek o nr ew.(...), o łącznej powierzchni 9,0501 ha;

- całość wyżej opisanych nieruchomości przyznał na wyłączną własność uczestniczce H. C.;

- zasądził od H. C. na rzecz W. L., D. C. (2), R. C. (2), G. W. – po 23 067,57 zł, na rzecz M. C. (1), i M. C. (4) po 11 535,78 zł, na rzecz R. W. (2), R. W. (1), M. W. 7689,19 zł – tytułem spłat;

- nakazał ściągnąć od wnioskodawczyni i uczestników postępowania szczegółowo opisane kwoty , tytułem kosztów sądowych.

Podstawy faktyczne i prawne tej treści rozstrzygnięcia Sąd I instancji przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k.536-538). W szczególności ustalił spadkobierców po zmarłej w dniu 30.06.1997r. M. C. (3) (wśród, których był także jej mąż W. C. (2)), a następnie spadkobierców po zmarłym w dniu 29.12.1999r. W. C. (2). Następnie Sąd Rejonowy ustalił, że w skład spadku po tych osobach wchodzi „gospodarstwa rolne”, obejmujące wyżej wymienione już działki ewidencyjne, o łącznej powierzchni 9,0501 ha, o wartości 161 473 zł. Sąd I instancji odwołał się do ostatecznego stanowiska biegłego sądowego J. K., że w przypadku prowadzenia działalności rolniczej w

„przedmiotowym gospodarstwie rolnym”, jego podział polegający na odłączeniu działki o nr ew. (...) (tej, której przyznania na wyłączną własność domagał się R. C. (2)) jest niemożliwy i niezgodny z zasadami prawidłowej gospodarki rolnej, ustalając w dalszym ciągu, że „gospodarstwa rolne objęte niniejszym działem spadku w chwili obecnej nie są wykorzystywane rolniczo przez żadnego z uczestników postępowania”. Woli prowadzenia gospodarstwa rolnego nie wyraził także R. C. (2), chcąc otrzymać jedną działkę stanowiącą „placówkę w istocie dla obu gospodarstw rolnych, dla celów rekreacyjnych, jako ojcowiznę”. Sąd Rejonowy, biorąc pod uwagę poczynione ustalenia, jak i powołując przepisy art. 689 kpc, 688 kpc w zw. z art. 618 § 2 i 3 kpc oraz art. 211 kc i 214 § 1 i 2 kc, doszedł do wniosku, że zaistniały pomiędzy R. C. (2), a Wnioskodawczynią i pozostałymi uczestnikami spór o sposób podziału „gospodarstwa rolnego”, należało rozstrzygnąć tak jak w sposób wyżej już opisany. Sąd I instancji argumentując takie rozwiązanie, w szczególności stwierdził, że podupadłe gospodarstwo nie powinno być dzielone, gdy istnieje realna perspektywa podjęcia działalności rolniczej, a prowadzenie gospodarstwa bez w/w „placówki” jest niemożliwe, z kolei biorąc pod uwagę stanowiska wszystkich uczestników postępowania racjonalna jest wyłącznie sprzedaż gospodarstwa.

Postanowienie w całości zaskarżył uczestnik R. C. (2). W wywiedzionej apelacji (k.543-545) zarzucił naruszenie:

- art. 233 § 1 kpc poprzez błędną i dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i uznanie, że prowadzenie gospodarstwa rolnego bez działki nr (...) jest niemożliwe, pomijając przy tym, że obecny stan zabudowań na tej działce nie nadaje się do użytku oraz nie zauważając, że przedmiotem działu spadku są również inne działki o charakterze budowlanym, tj. o nr ew. (...) i (...) oraz (...), co prowadzi do konstatacji, że możliwym jest prowadzenie gospodarstwa bez działki o nr ew. (...), a w konsekwencji żądanie uczestnika R. C. (2) przyznania mu tej działki jest zasadne i możliwe do wykonania;

- art. 328 § 2 kpc, poprzez brak jednoznacznego wskazania podstawy prawnej wydanego postanowienia, skoro Sąd przyznał całość spadku H. C., z obowiązkiem spłat pozostałych uczestników, z jednoczesną sugestią, że najbardziej racjonalnym sposobem podziału masy spadkowej jest sprzedaż wchodzących w skład spadku nieruchomości osobie trzeciej;

- przepisów prawa materialnego – art. 211 kc, art. 212 kc, art. 213, art. 214 § 1 i 2 kc, poprzez przyjęcie, że niemożliwy jest podział fizyczny gospodarstwa i przyznanie go w całości H. C..

Wobec powyższego, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia w pkt. II-XI i dokonanie działu spadku w ten sposób, by przyznać działkę o nr ew. (...) na własność R. C. (2), a pozostałe działki na własność H. C., ze spłatą na rzecz pozostałych uczestników (za wyjątkiem R. C. (2)) oraz ze spłatą R. C. (2) na rzecz pozostałych uczestników (za wyjątkiem H. C.).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja, o ile skutkowałą uchycieniem zaskarżonego postanowienia i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, okazała się zasadna.

Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

W pierwszej kolejności przypomnieć należy, że rozpoznanie istoty sprawy jest pojęciem węższym niż samo rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle. Oznacza ono zbadanie materialnej (istotnej) podstawy żądania pozwu (lub wniosku w postępowaniu nieprocesowym) oraz merytorycznych zarzutów strony bądź uczestnika postępowania. Rozpoznanie sprawy ma miejsce wtedy, gdy sąd wydaje wyrok (postanowienie w postępowaniu nieprocesowym) stanowiący odpowiedź na żądanie powoda lub uczestnika postępowania. Oceny tego, czy Sąd Rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu (wniosku) i przepisów prawa materialnego, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Dlatego nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi m.in. wówczas, gdy sąd I instancji rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy, rozstrzygnął o żądaniu powoda (uczestnika) na innej podstawie faktycznej i prawnej niż zgłoszona w pozwie (wniosku), nie uwzględnił (nie rozważył) wszystkich zarzutów pozwanego (uczestnika)

dotyczących kwestii faktycznych , czy prawnych rzutuujących na jego roszczenia. (p. m.in. postanowienie SN z dnia 26.11.2012r. , III SZ 3/12, Lex nr 1267372).

Treść wniosku inicjującego postępowanie przed Sądem Rejonowym, jednoznacznie pozwala stwierdzić, że przedmiotem żądania był dział spadków po M. C. (3) i W. C. (2), których skład miały stanowić dwie grupy nieruchomości , tj. działki o nr (...) – o łącznej powierzchni 5,81 ha, objęte (...) z dnia 4.10.1973r. wydanym na oboje spadkodawców oraz działki o nr ew.(...) (...), (...),(...) (...), (...), (...) – o łącznej powierzchni 3,14 ha, objęte (...) z dnia 16.04.1976r., wydanym także na oboje spadkodawców (uzasadnienie wniosku i załączone do wniosku odpisy (...) k.40).

Analiza przebiegu postępowania przed Sądem I instancji, na podstawie zapisów w protokołach rozprawy i postanowień „wpadkowych”, wskazuje, że Sąd Rejonowy prowadził postępowanie „o dział spadku po M. C. (3)”. Taki zapis znalazł się także w komparycji zaskarżonego postanowienia, po czym w jego pkt. I znalazł się zapis „o składzie spadku po M. C. (3) i W. C. (2). Przyjmując nawet, że w samych protokołach rozprawy oraz w komparycji zaskarżonego postanowienia mogła nastąpić niedokładność pisarska, to pkt. I tego ostatniego, w dalszym ciągu odwołuje się tylko do „spadku” , a nie „spadków”, jak winno to nastąpić w kontekście żądania wniosku. To pierwsze spostrzeżenie, eliminujące tezę, że zaskarżone postanowienie stanowi odpowiedź na żądanie wniosku. Takie przekonanie potwierdza kolejna konstatacja, sprowadzająca się do tego, że jak wynika z przytaczanego już pkt. I a zaskarżonego postanowienia Sąd I instancji dokonał „działu spadku po M. C. (3) i W. C. (2)”, przyjmując, że stanowią go dwa gospodarstwa rolne”. Trudno zakładać w tym przypadku omyłkę , czy niedokładność pisarską, jeżeli wziąć pod uwagę przebieg postępowania dowodowego, gdzie Sąd I instancji odnosi się do dwóch gospodarstw rolnych, jak i treść uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, gdzie Sąd Rejonowy ustala, że w skład spadku (jednego) po dwóch osobach , wchodzi „gospodarstwa rolne”, w postaci dwóch kompleksów działek ewidencyjnych: (...) (...), (...) , (...) oraz (...) (...), (...),(...), (...), (...), (...) , położonych w S., o łącznej powierzchni 9, 0501 ha (k. 536v.). Raz jeszcze przypomnieć należy, że żądanie wniosku obejmowało dział dwóch spadków obejmujących jedno gospodarstwo rolne. W tym miejscu wyjaśnić należy, że jak wynika z niekwestionowanych w/w już dwóch (...), niespornym jest, że obie wymienione w nich grupy działek ewidencyjnych wchodziły w skład majątku wspólnego M. i W. małżonków C. (oboje wskazani są w tych dokumentach urzędowych jako właściciele). Zatem, z całą pewnością nie były to ówczesne ich majątki odrębne. Ani z przebiegu postępowania, ani z treści uzasadnienia zaskarżonego postanowienia nie wynika , z jakich przyczyn Sąd Rejonowy, przedmiotowe nieruchomości, de facto położone w jednej miejscowości, zidentyfikował jako dwa gospodarstwa rolne objęte jednym spadkiem dokonując jego działu, pomimo tego, że przedmiotem objętym żądaniem działu dwóch spadków było jedno gospodarstwo rolne. W kontekście tego wszystkiego, zaskarżone postanowienie potwierdza, że Sąd Rejonowy rzeczywiście nie rozstrzygnął o tym, co było przedmiotem postępowania. Wcześniej nie zbadał materialnej podstawy żądania, tj. nie wyjaśnił podstawy faktycznej żądania - w kontekście właściwych norm prawa materialnego. Jeżeli przedmiotem działu spadków było jedno gospodarstwo rolne (obejmujące wszystkie w/w już działki), to w pierwszej kolejności należało ustalić, czy rzeczywiście stanowią one jedną gospodarczą całość, spełniającą wymogi ustawowej definicji, opisanej w art. 55<sup>(3)</sup> kc, a jeżeli nie, to wyjaśnić, co znalazło się u podstaw tezy, że są to dwa gospodarstwa rolne, a to wszystko w związku z potrzebą rozważenia tego stanu w kontekście art. 213 kc i 214 kc. Sąd nie wykazał w tym zakresie żadnej inicjatywy, chociażby poprzez skorzystanie z trybu przewidzianego w art. 212 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc, mając w tym zakresie ustawowy obowiązek (art. 684 kpc). Byłaby to również droga do odpowiedzi na pytania o to, kto, w jaki sposób faktycznie włada tymi nieruchomościami, ale przede wszystkim, które z nich jaką rolę pełnią, czy stanowią tylko użytki rolne, czy też wśród nich jest jeszcze inna – niż ta o nr ew. (...), działka zabudowana, pełniąca rzeczywistą rolę „siedliska” obejmującego dom i budynki gospodarcze. Zagadnienia te winny stać również przedmiotem informacyjnego wysłuchania, albowiem są to „inne okoliczności” w rozumieniu art. 682 kpc. To wyżej nasuwające się, ostatnie pytanie nie jest przypadkowe, nie tylko w kontekście zarzutu apelacyjnego , ale także wobec dokumentacji fotograficznej ilustrującej stan zabudowy działki o nr ew. (...) , a załączonej do opinii biegłego R. P. (k. 145), która wskazuje na to, że ma ona charakter zabudowany, stanowi naturalne siedlisko, którego znaczenie należałoby wziąć pod uwagę w ostatecznej ocenie. Tym bardziej, że z analogicznej dokumentacji fotograficznej, ale ilustrującej stan zabudowy działki o nr ew. (...) wynika, że znajdują się tam już tylko pozostałości po dawnych budynkach (w szczególności filary spalonej drewnianej stodoły , resztki drewnianych bali zawalonego

drewnianego domu), innymi słowy, jest to obraz w żaden sposób nawet nie przypominający siedliska gospodarstwa rolnego, obiektywnie możliwego do reaktywowania. Sąd Rejonowy, pomimo podstawowych zaniechań w tym zakresie, nie wyjaśnia ostatecznie tych kwestii także poprzez przeprowadzenie dowodu z zeznań uczestników w trybie art. 299 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc. W takiej sytuacji, Sąd Rejonowy, po pierwsze oddaje całą inicjatywę biegłemu, który nie mając podstaw faktycznych, w zakresie tego, kto spośród uprawnionych i w jaki sposób włada gospodarstwem rolnym, czy i jakie ma w związku z tym plany i możliwości, opiniuje odnośnie dopuszczalności podziału gospodarstwa. Jest to oczywiście nieprawidłowa metodologia rozpoznania sprawy, bo w pierwszej kolejności, to Sąd powinien poczynić właściwe ustalenia, a następnie skierować zlecenie do biegłego, by ten dysponując wiadomościami specjalnymi odniósł się do już istniejących faktów, które były możliwe do ustalenia przez Sąd, nawet w pewnych wariantach, o ile na tym etapie postępowania nie można było jeszcze kategorycznie o nich twierdzić. Po drugie, Sąd Rejonowy przenosząc ciężar rozpoznania sprawy na biegłego, popełnił jeszcze jeden zupełnie niezrozumiały błąd. Mianowicie, identyfikując cały czas przedmiot postępowania, jako dwa gospodarstwa rolne, bez czynienia jakichkolwiek elementarnych ustaleń co do powiązania funkcjonalno-gospodarczego poszczególnych nieruchomości, w tym i stanu ich zabudowy, przy badaniu dopuszczalności podziału w zasadzie ograniczył się tylko do zadania pytania o możliwość wyłączenia z tej pierwszej w/w już grupy działek ((...) (...), (...), (...)) – o łącznej powierzchni, działki o nr ew. (...). W konsekwencji tego, biegły sądowy J. K. (2), wykonując tak sformułowane zlecenie Sądu zaopiniował w przedmiocie dopuszczalności wydzielenia działki (...) - z punktu widzenia prawidłowej gospodarki, ale co istotne, tylko z tego pierwszego w/w kompleksu, nazwanego przez biegłego „gospodarstwem o powierzchni 5,81 ha”, w skład którego nie wchodziła ta w/w już działka zabudowana o nr ew. (...). Pojawia się pytanie, na jakiej podstawie biegły operuje pojęciem dwóch gospodarstw (z jego opinii wynika, że ten drugi kompleks traktuje, jako drugie gospodarstwo, a w żaden sposób nie wyjaśnia na jakiej podstawie tak czyni. Wytlumaczeniem tego stanu rzeczy nie może być odwołanie się tylko zlecenia wydanego biegłemu przez Sąd, chociaż przyznać należy, że inicjatywa Sądu ograniczała się najpierw do dość lakonicznego sformułowania tezy dowodowej, zmierzającej do zweryfikowania stanowiska uczestnika odnośnie dopuszczalności wskazanego przez niego podziału gospodarstwa (k. 238), co mogło nasuwać wątpliwości co do intencji Sądu, jeżeli w treści pisma zawierającego to stanowisko mowa o wydzieleniu działki spośród innych objętych tym samym (...) (k.36), a następnie Sąd Rejonowy kierując kolejne zlecenie do biegłego już wprost zapytał o dopuszczalność podziału gospodarstwa o powierzchni 5,81 ha, polegającego na odłączeniu działki o nr ew. (...)(k.273), co było oczywiście błędem. Tym bardziej, że z samego stanowiska uczestnika (k. 36) nie wynikało, że domaga się on weryfikacji dopuszczalności takiego podziału części gospodarstwa, a jedynie przyznania mu działki o nr ew. (...) spośród pozostałych objętych tym samym (...), a jednocześnie nie wnosi zastrzeżeń co do przyznania wszystkich pozostałych działek oraz wszystkich objętych tym drugim (...) wnioskodawczyni. Dodać przy tym należy, że uczestnik ten operuje pojęciem jednego gospodarstwa rolnego „po rodzicach” o powierzchni 9.05 ha (k.36 v). Wobec tego, istota zagadnienia polega na tym, że w kwestii dopuszczalności podziału biegły powinien wypowiadać się, biorąc pod uwagę całość gospodarstwa rolnego, będącego, po pierwsze przedmiotem żądania wniosku, a po drugie po uprzednich ustaleniach Sądu co do jego faktycznej postaci – w kierunku już wyżej wskazanym. Tym czasem biegły, opiniując w „przestrzeni” już wskazanej, pierwotnie doszedł do wniosku, że taki podział, (pierwszego „gospodarstwa”) poprzez wydzielenie działki (...) jest dopuszczalny, bo i tak nikt z zainteresowanych nie zamierza prowadzić tam działalności rolniczej (k. 267-268). Następnie, ten sam biegły w opinii uzupełniającej (k. 286), napisał, że „w przypadku prowadzenia działalności rolniczej na przedmiotowym gospodarstwie o powierzchni 5,81 ha podział tego gospodarstwa w wypadku odłączenia działki o nr (...) jest niemożliwy i niezgodny z zasadami prawidłowej gospodarki”. Nie uzasadnił tej konkluzji w żaden sposób, nie tylko z własnej inicjatywy (co zdaje się wynikać ze standardów prawidłowego opiniowania na potrzeby postępowania cywilnego), ani z inicjatywy Sądu I instancji, który nie dostrzegł potrzeby wyjaśnienia tego zagadnienia, także w kontekście całości gospodarstwa rolnego będącego przedmiotem postępowania, a nie tylko jego części. To wszystko doprowadziło Sąd Rejonowy także do niekonsekwencji w zakresie wniosków wynikających z przeprowadzonego postępowania dowodowego, skoro w ramach niego wyjaśniane było zagadnienie dopuszczalności wydzielenia działki o nr ew. (...) z w/w już części działek, a konkluzja jaka ma wynikać z zaskarżonego postanowienia sprowadza się do stwierdzenia, że Sąd Rejonowy z tej samej przyczyny przyjął niedopuszczalność wydzielenia działki o nr ew. (...) z pośród wszystkich działek stanowiących przedmiot postępowania, abstrahując już od tej wyżej wskazanej wadliwej interpretacji ilości spadków będących przedmiotem żądania wniosku. Z tych względów zaistniała druga, niezależna od już wskazanej, przesłanka dla przyjęcia stanu

nierozpoznania istoty sprawy, tj. w rzeczywistości brak zbadania materialnej podstawy żądania, skoro Sąd Rejonowy odwołuje się wprawdzie do przepisów prawa materialnego, ale dokonuje subsumpcji innego niż właściwy, stanu faktycznego, w kontekście przedmiotu postępowania. Wreszcie trzecim argumentem, dodatkowo potwierdzającym nierozpoznanie istoty sprawy, jest nieuwzględnienie, tj. nierozważenie wszystkich zarzutów uczestnika R. C. (2) zgłaszanych w kierunku podziału fizycznego gospodarstwa rolnego, będącego przedmiotem postępowania. W tym miejscu Sąd Okręgowy poprzestaje jedynie na tym, o czym już była wyżej mowa. Skoro uczestnik w sposób nie budzący żadnych wątpliwości żądał wydzielenia działki o nr ew. (...) z całego gospodarstwa – a więc wszystkich działek (objętych oboma (...)) – o powierzchni 9,05 ha, to w konsekwencji tego Sąd I instancji winien był zbadać zgłoszony przez R. C. (2) zarzut dopuszczalności zaproponowanego przez niego podziału, polegający na wydzieleniu działki o nr ew. (...), ale z całego gospodarstwa, a nie z jego części, bo na tym polegała istota sprawy. Skoro ponad wszelką wątpliwość to nie nastąpiło, to i z tej przyczyny istota sprawy nie została wyjaśniona. Konkluzja ta dotyczy oczywiście całego zaskarżonego postanowienia, albowiem orzeczenie o splatach było efektem, dokonanego podziału (zasada integralności orzeczenia działowego).

W toku ponownego postępowania Sąd Rejonowy rozpozna istotę sprawy, uwzględniając całość poczynionych już przez Sąd Okręgowy uwag i spostrzeżeń, ilustrujących postać i zakres niedostatków dotychczasowego postępowania, które winny zostać wyeliminowane, poczynawszy od prawidłowej identyfikacji samego żądania wniosku, poprzez wyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w kierunku już szczegółowo i wyczerpująco wskazanym w niniejszym uzasadnieniu. To wszystko de facto wymaga powtórzenia postępowania dowodowego w całości, co także stanowi drugą, niezależną od tej już wskazanej, przyczynę rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Okręgowy w postępowaniu apelacyjnym.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 4 kpc orzekł jak w sentencji.

SSR Małgorzata Wojciechowska (del.) SSO Mariusz Broda SSO Teresa Strojnowska